

# Wspólne drogi i ścieżki

**Stanisław Rogala** opublikował swoją siedemdziesiątą książkę, na dodatek na swoje siedemdziesiąte urodziny. Przypadek. Celowe zamierzenie. Nie mnie oceniać. Raczej gratulować twórczej inwencji, tej nieustającej ciekawości świata i ludzi, od której zaczyna się pisarstwo. Tym razem ten znany i ceniony twórca, a chciałoby się napisać: wybitny, sięgnął jakby do korzeni. Mianowicie wydał monografię poświęconą życiu i działalności pisarza i poety **Zbigniewa Włodzimierza Fronczka**, notabene kogoś kogo zna od przeszło pół wieku, z kim serdecznie się przyjaźni, wymienia listy, prowadzi długie rozmowy telefoniczne, poznał więc bardzo dobrze jego twórczość.

Fronczek to jeden z filarów grupy poetyckiej „Samsara”. Była taka w latach siedemdziesiątych w Lublinie. Gwoli przypomnienia sięgam do *Leksykonu...* dr Głębińskiej: „Wiosną 1969 przyszli założyciele »Samsary« powołali przy wydziale polonistyki UMCS koło krytyki literackiej, którego przewodniczącym został S.J. Królik. Koło, nie spotkawszy się z akceptacją władz wydziałowych i żadną pomocą, wkrótce upadło. W październiku 1969 w kolumnie poetyckiej studentów w *Kamienie* (nr 22) opublikowali swoje wiersze: A. Migo, J. Osmoła, A.W. Pawluczuk i S. Rogala; gdy redakcja zaproponowała autorom współpracę, J. Osmała rzucił pomysł zorganizowania grupy literackiej, do której przystąpili wszyscy wyżej wymienieni oraz S.J. Królik. Związaawszy się ze studenckim klubem »Arcus« odbywali tam spotkania robocze. W styczniu 1970 wystąpili w *Kurierze Lubelskim* jako Studencka Grupa Literacka »Samsara«”. Wzbudziła spore zainteresowanie w ówczesnym świecie poetyckim, konkurując m.in. z „Nową Falą”. Zbigniew W. Fronczek wraz z kilkoma kolegami przystąpił do „Samsary” w 1974 roku. Jej etapy działalności od początku aż do końca obszernie przedstawia Anna Wzorek w opracowaniu *Gdy bezsilna jest proza... o poezji Stanisława Rogali* wydanym w 2016 roku.

Dzisiaj, tak mi się wydaje, z dawnych »samsarowców« najbardziej znany jest Stanisław Rogala chwalony niegdyś przez samego Iwaszkiewicza; opublikował debiutancką powieść w warszawskim wydawnictwie, jednym z największych wówczas w Polsce. To przyniosło mu potrzebną promocję, pierwsze ważne recenzje. Ci, którzy wydawali w mniejszych ośrodkach miejskich, w mniej znanych oficynach nie mogli liczyć na ogólnopolski rozgłos.

Fronczek jest poetą, prozaikiem, reportażystą, historykiem amatorem, reporterem, kronikarzem, erudytą, nazywają go też „fachowcem od widm, duchów i innych nadprzyrodzoności [...]”. Nie wymieniam wszystkich jego tytułów do sławy. Zjeździł

też pół świata, ma przeróżne zainteresowania i pasje, np. organizował konkursy poetyckie, biesiady świętojańskie, noce poetyckie, literackie zaduszki, sympozja... Zdobywał liczne nagrody i wyróżnienia literackie, tłumaczono go na języki obce. Ponadto „Był zapaśnikiem Stali Kraśnik, piłkarzem Victorii Samokłęski, atletą AZS Lublin, w roku 1981 – wzorem rzeźbiarza Augusta Zamoyskiego – przejechał rowerem (samotnie) w 10 dni trasę Paryż-Parczew. W latach 1900-2000 w Piotrowicach Lubelskich organizował mecze piłkarskie: Pisarze Lublina kontra Piłkarze Świata”, wszystko to należy opatrzyć wielkim pozytywnym wykrzyknikiem. Broniewski, który nie lubił „mdłych” poetów byłby zadowolony z takiego kolegi-sportowca. Że może jest mniej znany czytającej publiczności, zwłaszcza tej stołecznej i opiniotwórczej, to wina tego, iż tematyka, którą się zajmuje, ma stosunkowo mniej wyznawców. Jednak zarówno jego pasje, jak i pisarska oraz dziennikarska aktywność, z pewnością są bardzo potrzebne i bardzo ważne.

Książka Stanisława Rogali pt. *W świecie twórczości Zbigniewa Włodzimierza Fronczka* składa się z dziewięciu rozdziałów, uzupełnia ją wstęp (*Trochę ogólnego spojrzenia*), bibliografia utworów autora, indeks nazw geograficznych, indeks nazw osobowych oraz zestaw zdjęć. Od razu dodam, że stanowi nie tylko hołd złożony przyjacielowi-pisarzowi, ale i przykład pięknej pisarskiej bezinteresowności, tak rzadkiej w dzisiejszych czasach, że aż się domaga zwrócenia nań uwagi.

W rozdziale zatytułowanym *W poetyckim kręgu* Stanisław Rogala skrupulatnie i ze znanstwem przybliży czytelnikowi istotę Fronczakowej liryki, podkreśla to, co jest w niej oryginalne, własne, samoswoje, ale poezja nie jest najważniejszą dziedziną twórczości omawianego twórcy. Pisał i pisze także opowiadania, powieści, też mniej znane, o czym obszernie w rozdziale pt. *Zagadki świata prozy*. Rzeczywiście, zagadek tu sporo. Fronczek nie jest tuzinkowym prozaikiem-realistą. Interesuje go, powiedzmy tak jak Żukrowskiego, świat przesiąknięty magią, czy też grozą, zjawiskami paranormalnymi, tajemniczością.

Najlepszy jest jako kronikarz, eseista i polemista, uważny czytacz starych książek, sięgający do „zapomnianej” prozy i wskrzeszający „zapomnianych” autorów. To ładne, że jako pisarz ponad swoje ego stawia twórczość innych, zwłaszcza tych piszących, którzy na różny sposób byli związani z Ziemią Chełmską, Lubelszczyzną, Podlasiem lub też o nich pisali. Jednak, kiedy Rogala pisze np. o Niemcewiczu brakuje mi choćby pół zdania o jego działalności pozaliterackiej, że to on jest twórcą nazwy Ursynów, pod którym to szyldem mamy dziś największą i najbardziej prestiżową dzielnicę Warszawy. Czy Niemcewicz jakąś wyjątkową wagę przykładał do Chełmszczyzny? To wymagałoby głębszych badań. Z pewnością jednak sławiąc polską krainę nie mógł nie wspominać np. o Podlasiu. To przecież Jan Stanisław Bystron napisał o nim: „Niezn-

śny staruszek, niegdyś przed laty poseł na Sejm Czteroletni całe życie pozostawał obywatelom całej niepodzielnej i niepodległej Polski”.

Także kiedy czytam o Klementynie z Tańskich Hoffmanowej brakuje mi wzmianki, iż była u nas twórczynią pierwszego czasopisma dla młodych czytelników. „Rozrywki dla Dzieci” zaczęła wydawać od 1824 roku. W swoim programie patriotycznym czy też wychowawczym założyła poznawanie przez młodzież Polski przedrozbiorowej, jej dziejów, jej zabytków. Dlatego w „Rozrywkach dla Dzieci” regularnie zamieszczała historyczne „reportaże” z podróży po Polsce, cytowała klasyków literatury, zachęcała do eskapad ówczesną młodzież, co prawda głównie szlachecką i mieszczańską, ale dobre i to. Przecież jej następcy, czyli redaktorzy kolejnych czasopism dla dzieci i młodzieży, za jej przykładem dużo miejsca poświęcali na zapoznanie młodych czytelników, których krąg stale się poszerzał, z geografiami i historią Polski.

Z wielką estymą Fronczek traktuje też twórczość tytana pióra Józefa Ignacego Kraszewskiego. To „najczystszy bohater jego opowieści”. I słusznie, Kraszewski ciągle pozostaje pisarskim fenomenem, kimś kto dotąd nie znalazł swego naśladowcy czy następcy, lecz czy to w ogóle jest możliwe?

*Zauroczony Lublinem, zafascynowany Ziemią Chełmską...*, tak o Fronczku pisze Rogala i przybliżył nam światy, które dla przedstawianego czytelnikowi autora nie mają tajemnic. Fronczek jest tym, który w dalszym ciągu nie odpuszcza, dalej tworzy „swój świat aluzji, humoru i groteski, sytuując go w tradycji kulturowej o proveniencji odpustowo-ludowej”. Dowodem ostatnie zdanie z omawianej przeze mnie monografii: „Już po oddaniu do druku tego opracowania Zbigniew Włodzimierz Fronczek opublikował kolejną swoją pozycję *Legandy i opowieści Lublina*, której nie zdążyłem przybliżyć Czytelnikowi”. Oby takich „niespodzianek” z jego strony było jak najwięcej.

Uogólniając: „Zbigniew Fronczek czerpie pełnymi garściami ze skarbnicy rodzimej historii, dokonując jej projekcji na współczesność, w czym nawiązuje do najlepszych tradycji powieściopisarstwa historycznego”; tę pochwałę cytuję za „To-POSEM”.

Książka Rogali jest nieduża, ale czyta się ją z prawdziwą przyjemnością. Pokazuje jeszcze jedną biografię polskiego inteligenta, aktywny i twórczy los, przy okazji podkreśla wartość ludzkich pasji, daje świadectwo tych polskich epok, które wspólnie przeżyliśmy, jak też widoczną u Fronczka „radość pisania”. A to musi budzić uznanie i zaciekawienie, może być wzorem do naśladowania.

Wśród »samsarowców«, poza wyżej wymienionymi znajdowali się także: Tadeusz Cugow-Kwiatkowski, Dominik Opolski, Ryszard Setnik, Stefan Aleksandrowicz,

(Dokończenie na stronie 22)